

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Turcya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRIACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 30. stycznia. Dnia 29. stycznia 1855 wyszła i rozesłana została z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie część XLVIII. oddziału I. dziennika rządowego z roku 1854 dla okręgu administracyjnego Namiestnictwa we Lwowie.

Część ta zawiera pod:

Nr. 315. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 22. grudnia 1854, względem nowej austriackiej taksy medycynalnej.

Ameryka.

(Republiki byłej Rzeczypospolitej Kolumbijskiej.)

Donoszą z Nowego Yorku pod dniem 10. stycznia. Jenerał Mollo z całym stronnictwem swoim porażony pod Bogotą dostał się w niewolę. Jenerał Herrera poległ, a Mendoza śmiertelnie ranny. — Jest to nowy dramat siedmioletnich zamieszek domowych w Nowej Grenadzie, które na chwilę w r. 1853 po ogłoszeniu nowej konstytucyi zdawały się ustawać. Odkąd rozprężyły się (r. 1831) węzły republiki: Venezuela, Nowa Grenada i Ecuador, które ją składały. Myśl Boliwara utworzyć jedno potężne państwo, silne jednością ducha, rządu i zgody, uległa przewadze miejscowych dążeń i przesądom tych, którzy w jedności centralnej upatrywali tylko dalszy ciąg absolutyzmu hiszpańskich gubernatorów, zaś zbawienie w samym jedynie federalizmie pokładali. Dlatego też rozwiązała się jedność republiki kolumbijskiej, i dlatego także żadna z nich ustalić się u siebie mimo wyrobionych konstytucyi nie może, bo rozruszone umysły, zawistne swej demokratycznej swobody, podsuwają prezydentom zawsze jakoweś chętki dominacyi i centralizowania władz i sił krajowych. Ztąd niustanne zaburzenia, powstania, i kraj nie wychodzi z nich tylko ogłoszeniem dyktatury, po której nanowo anarchya, jak była wprzód, nastaje. Taki stan jest w Wenezueli, gdzie Jose Gregorio Monagas prezydent zastępuje wyznania federalistów, a na przekór trwa jeszcze nie rozstrzygnięte powstanie pod hasłem weterana swobód wenezuelskich jenerała Paez. Podobny acz mniej groźny panuje stan w Ecuadorze, gdzie prezydenturę posiadał jenerał Jose Maria Urbina po jenerale Flores, którego dążeniem było połączyć kolumbijskie kraje w jedność monarchiczną (r. 1852). Takim wreszcie jest stan w Nowej Grenadzie, o czem Nowy York według doniesień z Kartageny z dnia 14. grudnia wzmiankę jak wyżej przynosi. Zdawało się, że Nowa Grenada po pięcioletniej dyktaturze Hilarego Lopez spokojnie korzystać będzie z dobrodziejstw konstytucyi nadanej sobie w maju 1853; jakoż wybór nowego prezydenta w osobie Jose Maria Obando zapowiadał ustalenie federalistów demokratycznych niezachwianie. Ale już w lutym 1854 wybuchło gwałtowne powstanie, wywołane popędliwością ultra-demokratów, którzy się tu Golgoci zowią, i srogością drugiej partii demokratycznej zwanej Drakonami, którzy napierają na silną bezogłędą władzę wykonawczą. Drakoni przemogli, na czele wojska i klubów wystąpił 17go kwietnia 1854 Jose Maria Melo, ogłaszając się dyktatorem rozpoczął z właściwą drakonom i dyktatorstwu zasadą prowadzić rządu w stolicy. Gwałt konstytucyi tem wyrządzony skojarzył wszystkie inne stronnictwa, i pod przewodnictwem jenerała Tomasza Herrery stanęli Lopez, Mosquera, Mendoza naprzeciw nieprawościom Mela, zwołali kongres legalny do Ibaguë, na którego bez wątpienia powadze musiała stoczyć się owa walka pod Bogotą, co przyniosła pojmanie Mela, ale śmierć Herrerze.

Hiszpania.

(Oświadczenie O'Donnella w Kortezach. — Gwardya narodowa w deputacyi u Esparterzy. — W Maladze spokój.)

Na posiedzeniu Kortezów dnia 18. stycznia powtórzył przy sposobności rozpraw nad ustawę konspiracyjną i minister wojny

O'Donnell najnowsze ostrzeżenia swego kolegi, ministra spraw wewnętrznych — o niebezpiecznej sytuacji kraju. Oświadczył między innemi, że rząd ma w ręku pisma rozmaite, jakie z Madrytu rochochodzą się po całym kraju, i w których przeciwnicy rządowi pomiatają w wszystkiem, cokolwiek tylko ma jakie znaczenie w oczach mieszkańców, a w szczególności reprezentacyą narodową. Jak wiadomo udała się deputacya oficerów gwardyi narodowej w ubiorze cywilnym do Espartera, uzalała się przed nim na opieszałość Kortezów i upraszała, by rząd uregulował najprzód kwestyę finansową, a następnie powziął kroki stanowcze dla zaradzenia klęskom krajowym. Espartero odrzekł na to: „ministryum zostające w jak najściślejszej po-między sobą zgodzie (co zapewne ma być odpowiedzią na pogłoski o przesileniu ministeryalnym) wie dobrze o krytycznym położeniu rzeczy, i stara się temu zapobiedz; dla osiągnięcia zaś tego zamiaru potrzeba przedewszystkiem utrzymać porządek, i o to stara się też rząd jak najusilniej, pewnym będąc pomocy ze strony gwardyi narodowej, armii i wszystkich dobrze myślących mieszkańców.“ Wiadomość o zawichrzeniach karlistowskich jest przesadna, chociaż gdziegdzie ozwały się już głosy za pretendentem. W mieście Malaga rozbrojono po zjechaniu tam kapitana jenerałnego na czele 2200 żołnierzy większą część gwardyi narodowej, a co już i w kilku innych miejscach w Andaluzyi skuteczniono. Między podżegaczami do manifestacyi robotników w Madrycie widziano i takie osoby, które pobudzały robotników do zaburzeń i wołania za chlebem, chociaż u tych podżegaczy widziano dość znaczne pieniądze w kwocie 12 do 15 napoleondrów. (Zeit.)

Anglia.

(„Times“ za nową organizacyą wojska.)

London, 22. stycznia. W ciągu tegorocznej sesyi parlamentarnej, — pisze dziennik Times, musi się rozstrzygnąć czy Anglia ma całkowicie zreformować swoją administracyę wojenną czy też przestanie być mocarstwem wojskowym. Zarzutem jej przeciw prowadzeniu teraźniejszej wojny podsuwano osobistą nieprzyjaźń ku Raglanowi i ministrom. Ale właściwie nikt nie jest odpowiedzialny; najsurowsze śledztwo usprawiedliwiłoby każdego od pachołka do naczelnego wodza, od pisarza do ministra wojny, chociaż potępiłoby system. My zaś, woła Times, żądamy coś takiego, bez czego niepodobne jest żadne zwycięstwo wojskowe, ani nawet utrzymanie armii w polu — mianowicie niepodzielnej odpowiedzialności. Jeżeli parlament sprzeciwia się utworzeniu takiego urzędu, to niechże przynajmniej postępuje konsekwentnie. Przestańmy w ogóle prowadzić wojnę; usuńmy się na bok jako lud handlowy, podobnie jak to uczyniły Holandia, Wenecya i inne wojskowe niegdyś mocarstwa, i odgrywajmy rolę skromnych widzów podczas walki naszych sąsiadów. Być może, że będziemy potem wiedli szczęśliwe życie, rozumie się, jeżeli nasi sąsiedzi zostawią nas w spokoju. Jeżeli zaś podoba im się inaczej, natenczas będziemy musieli poprzestać na tem, co nam użyczą, i przyjąć takie obyczaje i religie, jakie nam przepiszą. Ale jeżeli duma nasza sprzeciwia się temu i jeżeli chcemy utrzymać się w pierwszym szeregu, natenczas potrzeba nam koniecznie należytej organizacyi wojskowej, ażebyśmy sprościli naszemu sprzymierzeńcowi cesarskiemu i naszym przeciwnikom.“ (A. B. W. Z.)

Francya.

(Konwencya względem telegrafów z Badenem. — Kapitan Fisquet. — Wezwanie komisji przemysłowej. — Senat potwierdza zaciąg wojskowy. — Admirał Hamelin w Senacie. — Wykaz finansowy.)

Paryż, 24. stycznia. Monitor donosi o zawarciu osobnej konwencyi z wielkim księstwem badeńskim dla uregulowania wymiany depesz telegraficznych. Pełnomocnikami badeńskimi byli w tej sprawie: baron Schweizer i p. Zimmer, jenerałny dyrektor poczt. — Sąd wojenny w Tulonie uwolnił jednomyślnie od zaskarżenia kapitana fregatowego Fisquet, byłego komendanta okrętu „Pluton“, który pod Eupatoryą osiadł na mieliźnie. — Komisya wystawy przemysłowej wzywa prezydentów komitetowych jak najusilniej do przedłożenia sprawozdań o kwalifikowaniu się przysławnych wyrobów na wystawę. — Senat, któremu na wczorajszym posiedzeniu przedłożono nową ustawę względem zaciągu 140.000 rekrutów, mianował dla nagłośni tej sprawy wydział sprawozdawczy. Wydział ten wywiązał się też niezwłocznie z swego zadania, a senat wotował następując jednogłośnie tę ustawę. — Słychać, że już od 20. znajduje się w Turynie traktat przymierza z Piemontem, otrzymawszy wprzód po-

twierdzenie ze strony rządu francuskiego i angielskiego. Wymiana ratyfikacji nastąpić ma po zatwierdzeniu tego traktatu w parlamencie sardyńskim.

Admirał Hamelin zostawszy na mocy nowego dostojęstwa swego oraz i senatorem, złożył przysięgę na wczorajszym posiedzeniu senatu.

Z ogłoszonego przez ministerium finansów wykazu dochodów skarbowych w zeszłym miesiącu grudniu okazuje się, że cła przywozowe wynosiły o 3 $\frac{1}{2}$ milionów więcej niż w grudniu 1853 roku, a o 2 milionów więcej niż w grudniu 1852. Największe powiększenie przychodu dała bawełna i wełna, węgle kamienne, cukier i kawa, szczególnie zaś tłuszcz i nasienia olejne, od których-to artykułów znizono cło od niedawna. Natomiast wywóz w miesiącu grudniu okazał się w ogólności mniej pomyślny, a mianowicie wina i spirytusów. Z wypadku całorocznego w tym względzie wynika jednak, że obawy wzniecone stanem wojennym trwającym już od trzech kwartałów, były przedwczesne. Cła przywozowe wynosiły przeszło 149 milionów, to jest do 8 milionów więcej niż roku 1853, i o 9 $\frac{1}{2}$ milionów więcej niż 1852. Wywóz artykułów francuskich taki sam jak i w obu poprzednich latach pokoju, wyjąwszy tylko wino i spirytus. Nie dziw więc, że i w komunikacji morskiej nie było żadnej prawie różnicy, gdyż zawięto 20,407 okrętów francuskich i zagranicznych, a odbiło 13,803, a ciężar ich ładunki niemal ten sam, jak tych okrętów, które roku 1853 zawięto i odpłynęły. (Zeit.)

Włochy.

(Traktat przymierza z Francją i sprawa klasztorna mogą wzniecać zaburzenie umysłów.)

Dziennikowi „*Constitutionnel*“ piszą z Turynu pod dniem 19go b. m.:

„Traktat przymierza, zawarty między Piemontem i mocarstwami zachodnimi, ma być przedłożony izbie z rozpoczęciem nanowo jej posiedzeń; dlatego też wezwie rząd deputowanych dopiero wtedy do otworzenia posiedzeń, gdy traktat ten opatrzony potrzebnymi podpisami nadejdzie z Paryża.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa odwlecz się też dłużej jeszcze debata w sprawie zniesienia klasztorów, ażeby izba mogła natychmiast zająć się wspomnianą ważną sprawą. Odmówienia potrzebnych funduszy ze strony parlamentu niepotrzeba się obawiać. Mimo to wszakże niepodobna zaprzeczyć, że ten akt rządu znachodzi silną opozycję w prasie piemonckiej, i że ta opozycja może się objawić także w izbach. Można zatem oczekiwać burzliwych dyskusji, ale zwycięstwo w tej nader ważnej sprawie niedługo może pozostać wątpliwem. Gorzej może powieść się gabinetowi ze sprawą klasztorów, gdyż w senacie oczekuje go niezawodna klęska w tej mierze. (Abbl. W. Z.)

(Izbom przedłożono traktat zawarty z Francją. — Obawy strat w handlu. — Mrozy. — Potocznie.)

Według doniesień telegraficznych z Turynu z 25go wystąpiło kilku liguryjskich deputowanych na posiedzeniu Izby sardyńskiej z przedstawieniem tych strat, jakie handel sardyński ucierpieć będzie musiał na wypadek wojny z Rosją. Przygotowania zresztą do wyprawy krymskiej odbywają się w należyтым porządku. Mianowano też podobno już i sztab jeneralny. Dziennik „*Armonia*“ utrzymuje, jakoby margrabia d'Azeglio uchylił się od przyjęcia portfela spraw zewnętrznych, a deputowany Lanza posady ministra finansów.

W północnych Włoszech nastąpiły tegie mrozy, i to nagle. Żeranta dziennika radykalnego „*Goffredo Mameli*“ przytrzymano i w kajdanach odprowadzono do więzienia.

Według doniesienia telegraficznego z Turynu z 27go stycznia przedłożył minister spraw zewnętrznych na posiedzeniu Izby dnia 26go wieczór akta względem przystąpienia Sardynii do traktatu przymierza z 10. kwietnia. Główna ich treść była już dawniej wiadoma; jest-to konwencja wojskowa, mocą której zobowiązała się Sardinia do wysłania 15.000 żołnierzy i program zaciągnięcia w Anglii pożyczki w kwocie 15 milionów lirów.

Z Palermo donoszą z 17go, że zasiewy na całej wyspie roją zbior obfity.

We Florencji odbyło się dnia 22go b. m. soleune nabożeństwo dziękczynne za uwolnienie Toskanii od plagi cholerycznej.

(L. k. a.)

Niemce.

(Wniosek Austrii względem mobilizacji wojsk wzięty pod obradę.)

Frankfurt, 23. stycznia. Zapowiedziany w depeszy z 14go stycznia wniosek Austrii względem mobilizacji wojska dostał się już 22go b. m. pod obradę zgromadzenia związkowego. Dziennikowi „*L. Z.*“ donoszą o tem z Frankfurtu z 23go stycznia: Na wczorajszym posiedzeniu połączonych wydziałów sejmu związkowego dla spraw orientalnych i wojskowych przedłożył c. k. austriacki poseł przy sejmie związkowym pan Prokesch-Osten wniosek gabinetu wiedeńskiego względem niezwłocznej mobilizacji przynajmniej połowy kontyngensów związkowych i mianowania naczelnego wodza związkowego. Wniosek ten wywołał dłuższą debatę. Pruski poseł przy sejmie związkowym pan Bismark-Schönhausen (który zawiadomiony ze strony c. k. prezydium związkowego depeszą telegraficzną o zamierzonym przedłożeniu tego wniosku, przybył tu przedwczoraj wieczór z Berlina), oświadczył się stanowczo przeciw wspomnianym propozycjom Austrii, a mianowicie z tej przyczyny, że rząd jego obstaje przy wyrażonem w obec gabinetu wiedeńskiego

przekonaniu, że terażniejszy stan rzeczy niepociąga za sobą potrzeby przedłożenia wniosku względem mobilizacji. Na wczorajszym posiedzeniu połączonych wydziałów niepowzięto jeszcze ostatecznej uchwały. Niektórzy członkowie nieotrzymali jeszcze potrzebnych instrukcji od swoich rządów, by mogli wotować w tej sprawie. Słychać jednakże, że połączone wydziały odbędą za kilka dni powtórne posiedzenie, na którym bez wątpienia zapadnie stanowcza uchwała. Jeżeli decyzja wypadnie na korzyść propozycji austriackich, natenczas przedłożą je połączone wydziały w osobnym wniosku sejmowi związkowemu do ostatecznego potwierdzenia.

Konkluzyjny zaś akt wiedeński zawiera ze względu na podobny przypadek następujące postanowienia:

Artykuł 41. Powzięta w ściślejszym zgromadzeniu uchwała o rzeczywistym niebezpieczeństwie nieprzyjacielskiego napadu obowiązuje wszystkie państwa związkowe do udziału w środkach obrony uchwalonych na sejmie związkowym. Zarówno obowiązuje uchwalone na pełnym zgromadzeniu wypowiedzenie wojny wszystkie państwa związkowe do bezpośredniego udziału w spólnej wojnie.

Artykuł 42. Jeżeliby kwestya wstępna, czy zachodzi istotne niebezpieczeństwo, większością głosów zaprzeczona została, przysłuży mimo to tym państwom związkowym, które są przekonane o rzeczywistym niebezpieczeństwie, zupełne prawo do uradzenia pomiędzy sobą wspólnych środków obrony.

Najpierw tedy będzie musiało rozstrzygnąć zgromadzenie związkowe kwestyę wstępną: czy zachodzi w istocie niebezpieczeństwo nieprzyjacielskiego napadu na terytorium związkowe, albo na granice Austrii, albo też na stanowisko jej nad Dunajem i nad Prutem? Prusy bowiem zaprzeczają jak wiadomo istnienie takiego niebezpieczeństwa. (Zeit.)

(Nadzwyczajny pełnomocnik króla Pruskiego do Paryża posłany.)

Berlin, 24. stycznia. *Gazeta Słaska* pisze: Jenerał Wedell, który przybył z Luxemburga, uda się w osobnej misji do Paryża, by reprezentował tam politykę rządu pruskiego, a oraz miał sposobność jako nadzwyczajny pełnomocnik Jego król. Mości konferować bezpośrednio z Cesarzem Francuzów o sprawach orientalnych. Zarazem wiezie jenerał list Króla do Cesarza. Misja ta pana Wedell nastąpiła dlatego, że pana Usedom zbyt długo zatrzymują konferencye w Londynie. Wprawdzie pozwolono mu już dawno pojechać do stolicy francuskiej, ale p. Usedom nie mógł dotychczas korzystać z tego pozwolenia. (Abb. W. Z.)

(Proces z dni marcowych.)

W Berlinie toczy się teraz proces jeszcze z dni marcowych. Na dniu 18 marca wpadł tłum ludu także do król. huty żelaznej przy ulicy inwalidów, podpalił część jej i zniszczył w złośliwy sposób rozmaite zapasy towarów. Gdy urzędnicy zajęli znowu budynek, spostrzeżono natychmiast, że zginęła kasa instytutu w kwocie do 2000 talarów, a niepodobna było dociec, czy się spaliła, czy też ją skradziono. Teraz pokazało się przypadkiem, że ją skradł wówczas pewien czeladnik młynarski, który mieszkał w pobliżu huty. Policja kryminalna powykrywała już nawet owe miejsca, gdzie pewne osoby, świadome kradzieży, mieniały pieniądze papierowe, które się znajdowały w kasie. Pieniądzmi podzielono się, a sam złodziej urządził sobie za to porządne pomieszkowanie. Gdy jednak tymczasem umarł, nie można naturalnie wytaczać sprawy przeciw niemu, ale przed kilkoma dniami uwięziono kilku współwinowajców, a nawet miano znaleźć jeszcze znaczną część skradzionych pieniędzy. (Abbl. W. Z.)

Rosya.

(Wymiana biletów skarbowych. — Rozporządzenia względem skonfiskowanej herbaty. — Zakaz wywozu wszelkiej żywności. — Przyjęcie dyplomatów.)

Piszą z Petersburga pod dniem 18. stycznia: Serye VIII., IX., X. i XI. cesarskich biletów skarbowych miały być umarżane według odnośnego ukazu z 21. stycznia (2. lutego) 1847 w tym roku. Ale że rząd zastrzegł sobie w namienionym ukazie prawo wymieniać na nowo te bilety, które nie są wykupione, przeto Cesarz robi teraz użytek z tego prawa i rozkazuje w miejsce powyżej wymienionych seryi utworzyć cztery nowe, to jest serye XXXIII., XXXIV., XXXV. i XXXVI., każda w kwocie po 3 miliony rubli, z obliczeniem procentu pierwszych dwóch seryi od 1. (13.) lutego, seryi XXXV. od 1. (13.) czerwca i seryi XXXVI. od 1. (13.) września 1855.

Senatowi polecono wykonanie tego rozporządzenia. — Pod względem przemycanej i skonfiskowanej herbaty rozporządzono dla próby na trzy lata: 1) Skonfiskowaną w Rosyi europejskiej, w Królestwie Polskiem i w Zakaukazyi przemycaną herbatę należy sprzedawać publicznie przez licytację w partjach nie mniej jak po 40 funtów, a uzyskane ztąd pieniądze obracać na zapłacenie należącej się strażnikom nagrody, równie jak na inne wydatki potrzebne do zapobieżenia przemycnictwu herbaty kantonowej. — 2) Skonfiskowaną herbatę nie wypuszczać inaczej z urzędów celnych, jak za zapieczętowaniem opaski na paczkach herbaty z napisem „herbata skonfiskowana“ i za odebraniem rewersu od kupców, że pod karą konfiskaty według regulaminu celnego z każdego gatunku herbaty nie będą mieć otwartą przy sobie więcej, jak tylko jednofuntową paczkę herbaty.

Zakaz wywozu zboża otrzymał w tym czasie dalszą rozciągłość, gdyż zakazano wywozić przez południowo-zachodnią granicę „także kukurudzę, równie jak wszelkie rodzaje żywności“. Tutejszy pruski poseł baron Werther był przyjmowany dnia 14go b. m. najprzód u dworu małżonki Wielkiego Księcia u następcy tronu, a potem u Wielkiego Księcia Konstantyna i u Wielkiej Księżny Alexan-

dry Józefówny. Przyjmowany był także w tym samym dniu na audyencji baron Könnertitz, sprawujący interesa króla Saxonii, tudzież pan Desmaisières, sprawujący interesa króla Belgii.

Turcyja.

(Nowe prawo sądowe nabiera powagi. — Doniesienie o sprawach Szamila.)

Do *Monitora* piszą z Damasku pod dniem 15. grudnia: „Od czasu publikacji fermanu, który przyzwala przed sądami na świadectwo wszystkich osób bez różnicy wiary, wydarzyły się dwa przypadki, jeden względem żydów, drugi względem chrześcian, które tak jasno, jak tylko można wyświecić zawartą w nowej ustawie zasadę. W obu przypadkach osądzono obżałowanego muzułmana, a chodziło w jednym z nich o urzędnika celnego, który na superyorze Lazarystów dopuścił się obrazy i gwałtu. Muzułmanin wypierał się, a przestępstwo można było udowodnić tylko wyznaniem chrześcian, którzy sami jedni byli świadkami. Indagacja odbyła się w obecności dragomana francuzkiego konsulatu, a sąd wydał po wysłuchaniu świadków wyrok, którym na zasadzie ich zeznań, skazano winowajcę na trzymiesięczne więzienie.“

Listy z Kars rzucają znowu niejakie światło na zamiary Szamila. Kerim Basza zawiązał z nim korespondencję i w ten sposób dowiedziano się, że niedawno uderzył Szamil na Sarybache i zabrał kilkaset Rosyan w niewolę. W tem miejscu zostawił swego syna, Mahmuda Gari Effendi i swego szwagra, Daniela Sultana, który dawniej był generałem rosyjskim, a teraz dowodzi całą armią Szamila. Armia ta składa się jak słyhać z 6000 ludzi regularnego, 14.000 nieregularnego wojska i 32 dział. Szamil sam jest teraz w Aver.

Z teatru wojny.

(Książę Napoleon wyjechał do Francji. — Niepogoda i znoje obozowe. — Pobyt Omera Baszy w Bałakławie.)

Paryż, 24. stycznia. *Journ. des Debats* pisze: Dziennik *Semaphore de Marseille* z d. 21. stycznia podaje następujące doniesienia z Oryentu:

„Parostatek Sinai pod komendą pana Sardi, porucznika okrętu przybył wczoraj z Lewanty.

Książę Napoleon Bonaparte wyjechał z Konstantynopola d. 12. b. m. do Marsylii parostatkami Roland. Gdyby niepogoda nie była zmusiła ten parostatek zatrzymać się w drodze, byłby przybył w tym czasie na miejsce przeznaczenia.

Korespondencje z Krymu niezawierają nic ważnego. Śniegi pokrywające okolice Sebastopola przerwały zupełnie działania wojskowe. Mrozy jednak nie były bardzo mocne, a sprzymierzone armie były dostatecznie zaopatrzone w wszelkie potrzeby.“

— *Courrier de Marseille* podaje list następujący:

„Pod Sebastopolem d. 7. stycznia.

Od kilku dni mamy tu straszne powietrze; śnieg gęsty padał nieustannie przez dwadzieścia cztery godzin, a gdy słońce zajaśniało zamienił się w płynne błoto, które pokrywa nasz obóz; wszelkie drogi komunikacyjne są znowu nie do przebycia. Wieczór mróz się wzmacnia znacznie; w namiotach naszych jest jeszcze znośny, ale strażom na szanłcach mocno dojmuje.

Zdaje się być rzeczą pewną, że znaczna część sił rosyjskich udała się w kierunku Eupatoryi, niewiadać już bowiem ich ogniów na wzgórzach. Mówią, że generał rosyjski ma zamiar uderzyć na dywizję turecką, nim będzie wzmocniona armią dunajską. Ale mała jest obawa w tym względzie; Eupatorya bowiem ufortyfikowana silnie przez francuzkich oficerów inżynierii i artylerii, zabezpieczona od wszelkiego niespodzianego zamachu, a zresztą te 12 lub 14.000 ludzi, które tam stoją będą w stanie odeprzeć nieprzyjaciela.

Wszystkie wojska nasze i tureckie są już umieszczone w dobrych barakach, inaczej niestety ma się rzecz co do Anglików; ich baraki są jeszcze w Bałakławie, a zły stan gościńców niedozwala transportować je do obozu. Lecz nietylko drogi są w tym smutnym stanie, okopy bowiem są także w całym znaczeniu słowa zatopione, przeto też działania są teraz całkiem zawieszono.

Omer Basza w towarzystwie Mustafy Baszy i kilku oficerów francuzkich i angielskich przybył d. 5. do głównej kwatery armii sprzymierzonej, gdzie go przyjęto z uniesieniem. Naczelnym wódz turecki oddał wizytę lordowi Raglan i generałowi Canrobert, a potem odbyła się rada wojenna, na której byli także admirałowie Bruat i Lyons, i trwała kilka godzin. Rezultat tej konferencji jest tajemnicą; atoli kilka wersji obiega między wyższymi oficerami, a według najwięcej wiarogodnej ma przybyć Omer Basza na czele armii swojej, która z końcem miesiąca ma liczyć 50.000 ludzi i być wzmocniona jedną dywizją armii sprzymierzonej i działac w północnej stronie Sebastopola, stawiając w ten sposób czoło wojskom rosyjskim opartym o Symferopol i rezerwom, któreby mogły nadejść z wewnątrz Rosji.“

(Depesza generała Bruat z 13. stycznia. — Przygotowania i próby wojenne. — Rosyjskie raporta urzędowe.)

Monitor paryski podaje z depeszy wiceadmirała Bruat z 13. stycznia, datowanej z „Montebello“ następujące wiadomości z teatru wojny:

„Okręt „Descartes“ przybył na dniu 4. b. m. z Konstantynopola z 1100 ludźmi, amunicją, artylerją i łodziami. Okręta „Trident“ i „Gorgone“ przybyły 9go. Omer Basza przyjechał 4go popołudniu do Kamieszy i udał się niezwłocznie do Bałakławy. Paropływ „Primauguet“ powraca do Francji. Przez kilka dni mieliśmy bardzo do-

tkliwe mrozy. Od wczoraj złągodniało powietrze i śniegi stopniały już, chociaż wiatr dmie ciągle jeszcze od północy. W nocy z 7go na 8go stycznia zrobili Rosyane wycieczkę na paralelę znajdującą się przed baterją nr. 19. Nasi żołnierze przypuścili ich aż na bagnety, a potem odparli silnie ze stratą kilku ludzi poległych na placu. W nocy z 11go na 12. stycznia uderzyło 150 Rosyan na naszą linię, ale odparci po krótkim boju ręcznym, zostawili w naszych okopach 7 poległych i 2 ranionych. Nasza strata wynosiła 5 rannych.“

Dziennik *Milit. Ztg.* otrzymał listy z Bałakławy, sięgające do 6go b. m. Listy te donoszą, że sprzymierzeni zamysłają podług nowego planu wojennego dopiero wtedy rozpocząć stanowcze oblężenie Sebastopola, gdy przy pomocy korpusu Omera Baszy stoczą walną bitwę z armią połową księcia Menzykowa. Działania te jednak nie rozpoczną się pierwej, dopokąd Serdar niewyruszy z swym korpusem z Eupatoryi. Korpus ten składa się z 60 batalionów piechoty, 4 pułków kawalerii i 120 dział polowych. Dnia 6. b. m. były jeszcze wszystkie wzgórza okryte śniegiem. Żegludze zaś na morzu sprzyjała jaknajpiękniejsza pogoda. Oficerowie korpusu inżynierów rzucają z dwóch redut ubocznych od czasu do czasu do miasta i kule do miasta, i skutek ich odpowiada wprawdzie zyczeniem zgromadzonego korpusu inżynierów; ale Rosyane odpowiadają ogniem z dział takiego samego kalibru i przeto zdaje się, że rezultat, jaki sprzymierzeni obiecują sobie po tem nowem bombardowaniu, bardzo jest wątpliwy. Z Warny dowiadujemy się, że Omer Basza zamyslał już 16. b. m. odplynąć z pewnością do Eupatoryi.

— Urzędowe raporta rosyjskie z Sebastopola z 13. stycznia donoszą: Ciągłe wycieczki, które kończą się zwykle zabraniem kilku jeńców. Liczba dezertersów z obozu sprzymierzonych wzmacnia się codziennie; z tej przyczyny ustawiono szereg straży w odstępach co dziesięć kroków. Mimo to zgłaszają się codziennie zbiegi z odmrożonemi członkami, uskarżając się na okropny niedostatek. Dla armii nadechodzą ciągle obfite podarunki noworoczne. — Z gubernii Kazańskiej nadeszło 20.000 futer, z innych gubernii 14.000 par butów prócz innych przesełek, herbaty i t. p. (*Zeit.*)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 27. stycznia. Wczorajszy pociąg pospieszny z Wiednia nie przybył jeszcze dla zamieci śnieżnej pod Adelsbergiem. Ich królewicz. MM. książę i księżna Brabantu odplynęli dzisiaj parostatkami Lloydy „Australia“ do Egiptu; udadzą się aż do kataraktów Nilu, potem do Palestyny i na Syryę z powrotem.

Londyn, 25. stycznia. Konzole 91. Oznajmiono w izbie, że lord John Russell podał o dymisyę, i że ją przyjęto. Odnośny projekt Roebuck'a i motywowanie tego wystąpienia mają być przedłożone na jutrzejszem posiedzeniu. Dzienniki *Globe* i *Sun* donoszą, że lord Russell podał o dymisyę, iż nie zgadzał się ze sposobem dotychczasowego prowadzenia wojny.

— 26. (w nocy). Lord Russell motywuje swe wystąpienie; w połowie listopada i jeszcze zeszłej soboty proponował prezydentowi ministrów ukonsolidować ministeryum wojny pod kierunkiem Palmerstona, ale napróżno; przeto nie mógł zbijać mocy Roebuck'a względem położenia armii pod Sebastopolem, gdyż nie chciał ani zaprzeczać nadużyć, ani przyrzekać polepszenia. Odtąd dochodziły go tylko pogłoski o mianowaniu Palmerstona ministrem wojny. Lord Palmerston żałuje niespodzianego wystąpienia swego kolegi nie potwierdzając jednak pogłoski o swem mianowaniu. Roebuck wnosi swoją mocę. Sir Herbert oponuje, przyrzeka reorganizację armii, a przyznając nadużycia wspomina, że lord Raglan otrzymał teraz pełnomocnictwo oddalenia niezdolnych oficerów. George Grey nie wie nic o mianowaniu Palmerstona. Debaty trwają dalej. — Z izby wyższej nic ważnego. Książę Newcastle oświadcza, że lord Raglan otrzymał pełnomocnictwo wydalać z obozów korespondentów do dzienników. (*L. k. a.*)

Wiedeń, 27. stycznia. W drodze lądowej, pisze Gazeta Wiedeńska, nadeszły następujące doniesienia z Konstantynopola z d. 18. stycznia: Położenie rzeczy w Krymie nie zmieniło się, z wyjątkiem nieznacznych wycieczek. Ostre zimno wywiera na obydwie strony wpływ szkodliwy. Przywieziono tu wielu chorych z ranami od mrozów. Względem francuzkiej służby patrolowej w stolicy toczą się obrady w Seraskierjacie. Były minister policji Heireddin, który miał objąć posadę gubernatora w Salonich został znowu za niesubordynację z kraju wygnany. Przygotowaną demonstrację sofistów odkryto zawczasu, a przywódcy będą ukarani. Angielski okręt transportowy „Eveline“ rozbił się. (*W. Z.*)

— *Journ. de Const.* z d. 15. b. m. donosi, że Rosyane ponieśli znaczne straty, i że między nimi panuje znaczna śmiertelność dla niedostaku rozmaitych potrzeb. (*L. k. a.*)

Berlin, 24. stycznia. Listy nadesłane tu z Mnichowa donoszą, że baron v. d. Pfordten ma się znowu udać do Wiednia i Berlina. (*L. k. a.*)

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 30. stycznia. Spęd była rzeźnego na wczorajszym targu liczył 145 wołów i 2 krowy, których w 8 stadach po 6 do 32 sztuk z Stalowiec, Dawidowa, Przemyśl, Kamionki i Żółkwi na targowicę przyjeżdżono. Z tej liczby sprzedano — jak nam dono-

